

# Charles Dickens

KOLEKCJA DLA DZIECI



Wydawnictwo Tandum  
www.wydawnictwo-tandum.pl

Tytuł oryginału: Charles Dickens: *Hard Times*

Published by Sweet Cherry Publishing Limited  
First published in the UK in 2020  
© Philip Gooden

Copyright for this edition © 2021 by Wydawnictwo Tandum

Adaptacja na podstawie oryginalnego tekstu  
Charlesa Dickensa: Philip Gooden

Projekt okładki: Pipi Sposito and Margot Reverdiau  
Ilustracje: Maria Lia Malandrino

Tłumaczenie: Magdalena Patryas

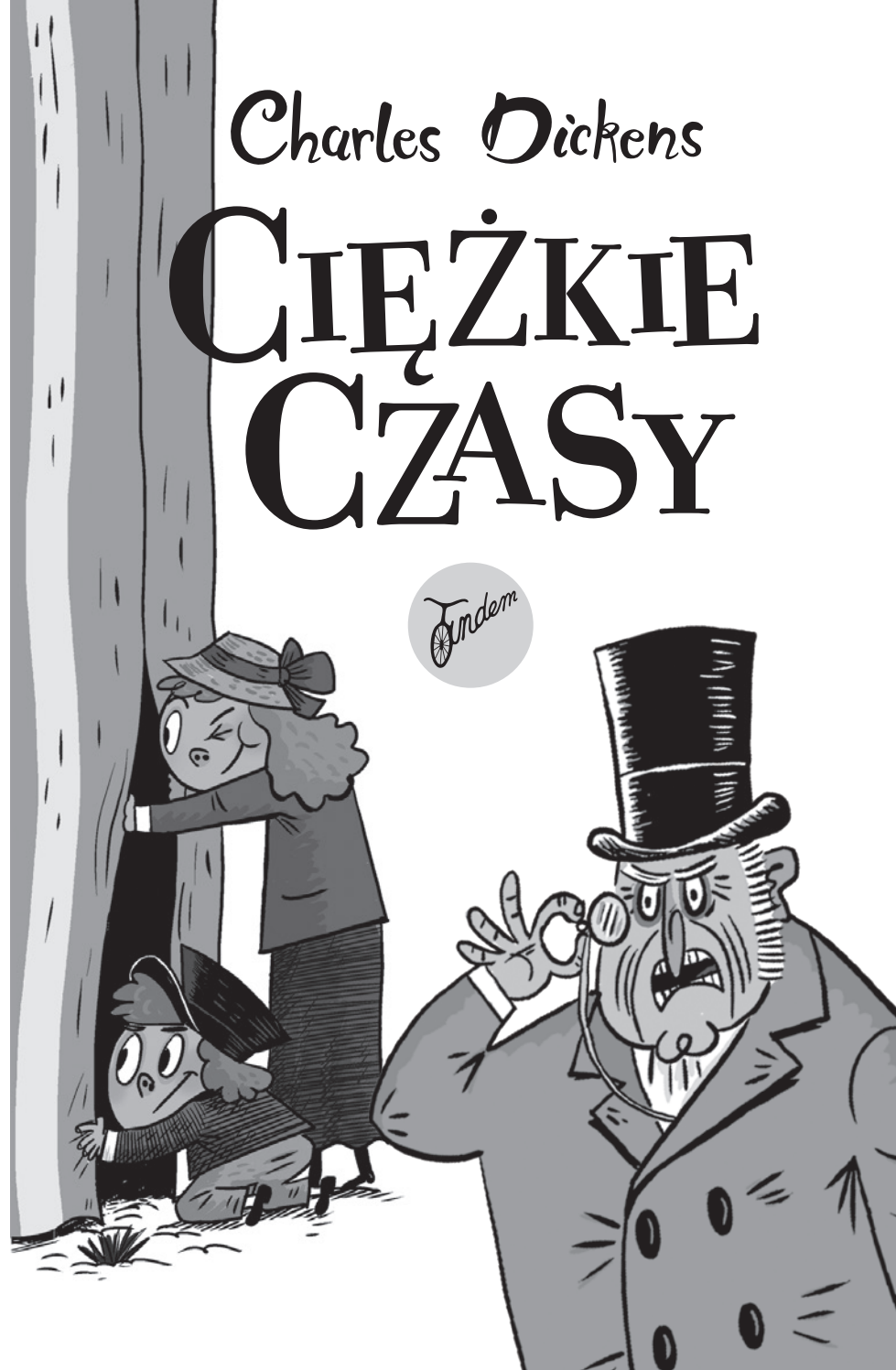
Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio  
Redakcja i korekta: Katarzyna Wranka  
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I  
ISBN: 978-83-8233-838-6  
EAN: 9788382338386  
ISBN e-book: 978-83-8233-839-3

Druk: Edica

# Charles Dickens

# CIEŻKIE CZASY



# STARY ZRZĘDA GRADGRIND

Dawno dawno temu, w samym środku Anglii, istniało pewne nudne i pokryte pyłem miasto Coketown. Było tu pełno fabryk – ogromnych, zbudowanych z czerwonej cegły fabryk z setkami okien, które wpatrywały się w miasto.



Ulice, przy których żyli mieszkańcy tego miasta, były do siebie podobne. Życie tychże mieszkańców także było do siebie podobne. Każdego dnia budzili się o tej samej godzinie, jedli takie samo nędzne śniadanie i szli do pracy w tych samych pokrytych sadzą fabrykach.

Jak można to sobie wyobrazić, życie w Coketown było bardzo monotonne i bardzo nudne. Co gorsza, w Coketown

nie można było nawet niczego sobie wyobrazić. Nie było miejsca na takie ekstrawagancje. Jedyne, co się w tym mieście liczyło, to nagie, twarde fakty. Fakty oraz oczywiście liczby i pieniądze. Tak, pieniądze miały znaczenie.



Niejaki pan Thomas Gradgrind prowadził szkołę w pobliżu Coketown. Jego również interesowały jedynie fakty,





liczby i pieniądze. Wszystko u pana Gradgrinda było proste lub kwadratowe. Miał duże kwadratowe czoło i proste ciemne brwi, które rzucały cień na jego oczy.

W tym momencie kwadratowy palec pana Gradgrinda wskazywał na dziewczynkę.

– Kim jest ta dziewczyna? – warknął, a jego usta wykrzywiły się w niemiłym grymasie.

– Jestem Sissy Jupe, proszę pana – powiedziała dziewczynka.

– Sissy to nie jest imię – obruszył się pan Gradgrind. – Nie przedstawiaj



się jako Sissy. Powinnaś o sobie mówić Cecylia.

– Ale mój ojciec nazywa mnie Sissy, proszę pana – wyjaśniła drżącym głosem.

– A więc i on powinien przestać tak do ciebie mówić – powiedział pan Gradgrind. – Powiedz mu, że nigdy więcej nie może nazywać cię Sissy. Czym się zajmuje twój ojciec?

– Pracuje w cyrku, proszę pana.

Sądząc z wyrazu twarzy pana Gradgrinda, można było się domyślić, że nauczyciel nie aprobował cyrku.

– Mój ojciec pracuje z końmi – wyjaśniła Sissy.

– Doprawdy? Powiedz mi więc, Cecylia, jaka jest twoja definicja konia? – zażądał pan Gradgrind.

Sissy Jupe wyglądała na zdezorientowaną. Koń to koń, każdy przecież wie, jak wygląda koń – co jeszcze można o nim powiedzieć? Dziewczynka nic



więc nie powiedziała, ale jej twarz pokryła się ciemnym rumieńcem.

– Proszę: dziewczyna nie potrafi podać definicji konia! – zakrzyknął pan Gradgrind. – Który



z chłopców może mi powiedzieć, czym jest koń? Może ty, Bitzer?

Chłopiec o imieniu Bitzer miał bardzo jasne włosy i piegi.

– To czworonóg – powiedział. Oznaczało to, że koń ma cztery nogi.

– Zwierzę trawożerne – dodał. Oznaczało to, że koń je trawę.

– Koń ma czterdzieści zębów i twarde kopyta. Te kopyta, choć są twarde, mają jeszcze żelazne podkowy.

Bitzer powiedział o koniu jeszcze o wiele więcej, a po każdej jego wypowiedzi pan Gradgrind z aprobatą kiwał głową.